

Stanisław Łempicki

"Psychoza w literaturze polskiej",
Stanisław Trzebiński, "Archiwum
historji i filozofji medycyny oraz
historji nauk przyrodniczych", T. III,
1925, z. 1-2 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 24/1/4, 227-231

1927

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

czenie, w tem leży też wartość całej jego działalności publicystycznej“.

W zakończeniu swej pracy, przedrukowuje dr. Chmaj nieznaną pismo Przypkowskiego w sprawie Jakóba Sieneńskiego przed sejmem warszawskim w r. 1638 (z rkp. bibl. warsz.) i list „*de fuga persecutionis*“ (z bibl. narod. w Paryżu), który ze względu na stanowisko, przypominające poglądy Przypkowskiego, powstać musiał w otoczeniu naszego autora.

Praca p. Chmaja odznacza się przede wszystkim wielką sumiennością w zebraniu materiału, bystrem wniknięciem w zawile problemy polemiki, prowadzonej przez Przypkowskiego, jasnym ich przedstawieniem; niewątpliwie uderza nieco powtarzanie się, — błąd ten ma swoje źródło w samym układzie monografji, zostało ono jednak spowodowane również przez zaznaczony przez monografistę we wstępie fakt, że Przypkowski prowadząc tak rozległą polemikę z różnymi przeciwnikami, musiał z konieczności przytaczać argumenty, znane już z innych pism autora. Do dziejów arjanizmu polskiego, tego prądu, którego wpływ myślowy sięgał daleko poza granice państwa i interesował najpotężniejsze ówczesne umysły, otrzymujemy w monografji p. Chmaja przyczynek bardzo poważny i wartościowy. *Kazimierz Kolbuszewski.*

Dr. Stanisław Trzebiński: Psychoza w literaturze polskiej. Archiwum historii i filozofji medycyny oraz historii nauk przyrodniczych, T. III (1925), z. 1, str. 64—103 i z. 2, str. 237—257.

Autor, profesor historii medycyny w Uniwersytecie Wileńskim zajmuje się klasyfikacją postaci psychopatycznych w naszej literaturze XIX w., z punktu widzenia dzisiejszego stanu nauki o chorobach umysłowych, a także ze stanowiska wiedzy lekarskiej tego czasu, kiedy dane utwory powstawały¹⁾. Największa ilość obłąkań, przedstawionych w literaturze naszej, ma — zdaniem autora — charakter dedukcyjny; są to poprostu dedukcje literackie, wychodzące z tego stanowiska, że bohater (czy bohaterka) przeżył jakieś bardzo silne wstrząszenie, jakieś nieszczęście, zawód, tragedję, i wskutek tego popadł w obłąkanie; ideą, myślą panującą nad takim obłąkaniem — są reminiscencje właśnie owego tragicznego przeżycia czy przeżyć, które pchnęły ducha na manowce. Obłąkanie takie ma zatem genezę etiologiczną w zruszeniową, zaś co do charakteru swego jest zwykle monomanią. Prototypem jest tutaj szekspirowska Ofelja. Do kategorii tej zalicza prof. Trzebiński: Aldonę z „Mindowego“, Ksenię ze „Zmiji“, Orlikę z „Zamku Kaniowskiego“, Karusię z „Romantyczności“, Gustawa z „Dziadów“, Machnickiego z „Króla Zameczyska“, Żonę z „Nieboskiej Komedji“.

¹⁾ Referat mój o powyższej pracy ma charakter sprawozdawczy. Rozprawa prof. Trzeb. powinna natomiast wywołać dyskusję wśród tych badaczy literatury naszej, którzy specjalizują się we wskazanym kierunku.

dalej cały szereg postaci z „Wyboru powieści nieboszczyka Pantofla“, L. Sztyrmera i Anetę z „Jasełek“ Kraszewskiego. Co do Gustawa i Machnickiego, to rzecz waha się — wedle autora — między allegoryzowaniem poety a faktyczną psychozą. Ten dedukcyjny schemat obłąkania charakterystyczny jest szczególnie dla beletrystyki naszej w pierwszej połowie XIX w. Brak tutaj realnych obserwacji obłąkania, z wyjątkiem chyba Krasińskiego (Nieboska) i Kraszewskiego (Jasełka). Ale i w drugiej połowie XIX w. spotykamy się jeszcze sporadycznie z taką metodą przedstawiania psychozy, n. p. w hrabi Augustie u Moszyńskiego, w „Melodjach z domu obłąkanych“ Syrokomli, czy w „Ramotokach“ Wikońskiego (ramotka o lichwiarzu Wąchockim). Wszystkie wymienione postaci analizuje prof. Trzebiński dokładnie i interesująco; w przeciwieństwie do niedawnych jeszcze poglądów w psychiatrii, dochodzi do przekonania (zob. Freud, Jung i inni), że rola momentów wzruszeniowych w etiologii psychoz zajmuje stanowisko przeciwieństwa, i że nasi romantycy, stawiający sprawę w ten sposób, mieli niemało intuicyjnej racji.

Druga kategoria psychoz w naszej beletrystyce, to takie psychozy, których opis opiera się już o większą, bezpośrednią obserwację. Postaciom takim poświęca prof. Trzebiński dłuższą uwagę i daje spostrzeżenia nieraz bardzo cenne dla badacza literatury. Znajdujemy tutaj kolejno następujące analizy: psychozy Ludwika Spitznagla z „Godziny myśli“ (zaczynająca się *dementia praecox* lub okresowa psychoza w stadium melancholji); obłąkania Leona, syna Regimentarza ze „Snu srebrnego Salomei“ (*delirium transitorium*), starego Gruszczyńskiego (tamże), dalej Kordjana, warjatów ze sceny szpitalnej w „Kordjanie“ (stereotypie w katonji), warjatów z „Nieboskiej Komedji“, halucynacyj opiumowych „Lambra“; ciekawe są uwagi autora o „nerwicy bojowej“ Zawiszy Czarnego, zestawione z objawami pokrewnymi w czasie wojny rosyjsko-japońskiej i ostatniej wojny światowej. Do tej samej kategorii należy także „Księżę“ Nałkowskiej. Osobno traktuje autor o „paranoi“ pana Kitajgrodzkiego w „Mężu szalonym“ Kaczkowskiego, gdyż jest to — zdaniem prof. Trzebińskiego — „pierwsze w literaturze naszej dokładnie opisane, a przytem bezwątpienia na uważnej obserwacji oparte obłąkanie“.

Im bliżej końca XIX w. tem dokładniejszą staje się obserwacja objawów patologicznych u pisarzy polskich, tak że „bez trudności przychodzi ulokowanie ich w jednej ze znanych psychiatrycznych kategorii klasyfikacyjnych“. Ze względu na to, dalsze rozpatrywania prof. Trzebińskiego trzymają się już takich określonych grup klasyfikacyjnych. Idą więc naprzód t. zw. psychozy inancyjne t. j. „wyczerpaniowe“ (zatrucie produktami zmęczenia, ciężką pracą, niewygodami, ciężkimi przejściami psychicznymi). Tutaj omawia autor Danusię z „Krzyżaków“ (*dementia acuta*) i Siegfrieda von Loeve (*amentia acuta*). Jako pokrewne przypadki, spowodowane jednak silnym jednorazowym urazem du-

chowym (prototyp Ajaks Sofoklesa i Orland Ariosta), analizuje prof. Trzebiński — „dzikiego juhasa“ ze „Skalnego Podhala“ Tetmajera, Młodą z „Kłątwy“ Wyspiańskiego, starego Adlera z „Powracającej fali“ Prusa. — Głupia Zośka z „Placówki“ — to znowu objaw pyromanii, wynikającej z degeneracji. Skrytykowałszy „Hipnozę“ Godlewskiego, rozpatruje problem niezharmonizowania płciowego w „Małżeństwie“ Sieroszewskiego i w „Wirach“ Sienkiewicza; przechodzi następnie do psychoz, z „urazu głowy“ przy Borynie z „Chłopów“ Reymonta i „Lokatorze poddasza“ Prusa oraz z racji Zawilowskiego w „Rodzinie Połanieckich“. Szczególną uwagę zwraca autor na fantazję Tetmajera „Sfinks“, w której spotykamy się z człowiekiem o wrodzonym kompleksie defektów zmysłowych (głuchoniemy ślepiec), a więc z momentem, niewyzyskanym — zdaje się — nigdzie indziej w literaturze polskiej. Rodziewiczówna w powieści „Ona“ daje znowu historję „przedwczesnego oświecenia“ Sewera Stamirowskiego, którą autor rozprawy szczegółowo rozpatruje. Podobną chorobę stwierdza prof. Trzebiński u Tekluni w powieści Jaksy Bykowskiego „Pamiętnik włóczęgi“ i u pana Jacka z „Chłopów“. Paraliż postępowy konstatuje autor u Davisa w „Bez dogmatu“, w „Zmierzchu“ Krzywoszewskiego, a najszczegółowiej przedstawiony w „Fermentach“ Reymonta (Orłowski, ojciec bohaterki). Następują diagnozy „paranoików“, których wprowadził w literaturę naszą Szytmer. Do galerji tej należą: Hoff z „Pałacu i rudery“ Prusa, fikcyjny autor „Dziennika warjata“ Z. Michałowski, Natalia ze „Spotkania“ Juljusza Kadena-Bandrowskiego. Odrębny dział stanowi histerja w różnych swoich objawach, doskonale obrazowanych przez nowszych beletrystów polskich. Należą tutaj: żyd Cymes z „Na pograniczu“ Prusa, niektóre epizody z „Emancypantek“ Prusa, z powieści Orzeszkowej „Nad Niemnem“ i „Cnotliwi“ i t. d.; na szczególną uwagę zasługuje „Przedpiekle“ Zapolskiej z historyczną atmosferą i płciową psychopatją pensjonatu żeńskiego, w którego opisie autor widzi stanowczo wiele prawdy. Zamknięciem tego ustępu są uwagi o histerji rzekomych czarownic w „Dzieciach szatana“ Przybyszewskiego. Problemowi temu poświęcono tu kilka ciekawych zdań ze stanowiska dziejów medycyny. Od histerji łatwe przejście do wizjonerstwa i stanów hipnotycznych. Czytamy tedy z kolei wzmianki o somnambulizmie w „Faraonie“ Prusa oraz o roli sugestji i antysugestji hipnotycznej w stanach duchowych Kornelji Metelli z „Irydiona“.

Jaśniach z „Dziejów grzechu“ Żeromskiego należy do wielkiego cyklu współczesnych neurasteników i psychasteników w literaturze polskiej.

W części III-ciej swojej interesującej pracy przechodzi prof. Trzebiński od psychoz i newroz w ścisłym tych słów znaczeniu do takich postaci w beletrystyce polskiej, które stoją w pośrodku pomiędzy psychopatami a ludźmi zdrowymi. Niepodobna ich zaliczyć ani do jednych, ani do drugich; stwierdzić u nich można natomiast

t. zw. stany przejściowe lub pośrednie (*Übergangszustände*). „Wiek nerwowy“ wydał takich postaci w literaturze naszej co nie miara, bo też samo życie produkowało ich poddostatkciem. Autor wybiera tylko niektóre, ale rozmaite, aby scharakteryzować rozległą skalę takich zbroczeń. Zaczyna od Rafała z „Popiołów“, u którego stwierdza patologiczny egoizm; następnie pogrąża się w analizę dekadentyzmu, rozcinając skalpelem lekarskim bohaterów Berentowego. „Próchna“ (Borowski, Jelsky, Müller, Hertenstein, Kuniński) i kilku powieści Przybyszewskiego („Homo sapiens“, „Synowie ziemi“, „W godzinie cudu“, „Nad morzem“, „Synowie szatana“ i t. d.), przyczem stara się skwalifikować naukowo rodzaj ich newrozy, czy stanów prawie patologicznych. Analiza taka, spróbowana poraz pierwszy przez lekarza, wnosi pewne światło w rozumienie tych utworów. Niepodobna streszczać szczegółowo uwag prof. Trzebińskiego o dipsomanji (okresowych nerwicach) Ewy z „Dziejów grzechu“ i o „okresowości etycznej“ innych postaci z tej powieści Żeromskiego.

Jako typowy objaw powieści, traktującej tematy psychopatyczne, i to z punktu widzenia zmienionych gruntownie z końcem XIX wieku zapatrywań na tę dziedzinę, przytacza dr. Trzebiński powieść Leona Belmonta z r. 1890 p. t. „W wieku nerwowym“. Autor tej powieści daje między innymi szczegółowy opis szpitala warjatów i poszczególnych chorych, podobnie jak niegdyś uczynił to Szyrmer w „Frenofagjuszu i Frenolestach“. Jakaż jednak różnica w pojmowaniu obłąkania przez tych pisarzy z dwóch okresów, odległych od siebie o lat kilkadziesiąt? U Szyrmera gra rolę wspomniana już psychoza „literacka“, dedukcyjna; każdy z obłąkanych cierpi na monomanię, odpowiadającą jakiemś dawnemu chorobotwórczemu wzruszeniu. „Ale pomimo wszystko, pod dziecinnie naiwnem schematyzowaniem psychologii choroby umysłowej kryło się przecież dążenie do ustalenia jej związku wewnętrznego z duchowem „ja“ chorego“. U Belmonta i pisarzy naszych schyłku XIX w. — znakomite, realne opisy psychopatów i stanów psychopatycznych, ale owo uzasadnienie psychologiczne, ów związek z duszą, z jaźnią chorego zaniebdany został niewątpliwie. Prof. Trzebiński jest zwolennikiem nowych, postępowych prądów w psychopatologii, to też wyraża nadzieję, że i powieść polska niedalekiej doby pódzie tą drogą nową, jedynie właściwą, że potrafi połączyć realizm przedstawienia z psychologicznem pogłębieniem zagadnień.

U końca swoich wywodów zwraca się autor do przejawów demonologicznej interpretacji psychoz w naszej literaturze pięknej. W bardzo delikatny, ale też niedopowiedziany sposób, zajmuje się stanem Konrada z „III części Dziadów“ w momencie Improwizacji, charakteryzując go, jako stan patologiczny, chorobliwy, „oparty na wspomnieniu i rozwinięciu do ostatecznych konsekwencyj tych stanów, które w chwili natobnienia poetyckiego przeżywał niejednokrotnie sam Mickiewicz“; w związku z tem zaj-

muje się autor t. zw. „przemienianiem się“ Mickiewicza podczas improwizacji, czy też w chwili ogromnych wysiłków ducha (historja z pierścionkami w salonie Otylji Goethe). Demonologiczny charakter nadaje Krasiński wizjom Orcia i Hrabiego w „Nieboskiej“; nieco „demonologicznego obłąkania“ odnajduje też autor w niektórych utworach Słowackiego, np. w obłąkaniu Eoljona i księcia Polonju-sza (pozorna psychoza, w istocie zaś zamiana świadomości, wynikająca z reinkarnacji). Za to wyraźnie demonologiczne oświetlenie daje — zdaniem prof. Trzebińskiego — niektórym swoim postaciom Reymont w okultystycznej powieści „Wampiry“.

Na tem kończy uczony wileński swój zajmujący referat i komentarz. Przychodząc do wniosków ostatecznych, formułuje je w dwóch punktach: 1) Pojęcia o obłąkaniu w beletrystyce są zwykle odbiciem poglądów, panujących w kołach szerszej publiczności, które znowu odtwarzają pojęcia fachowców w tej sprawie, tylko z mniej lub więcej znacznem opóźnieniem. 2) Jeśli chodzi o wartość tych beletrystycznych przekazów o obłąkaniu dla medycyny samej, to nie są one — zdaniem autora — bez znaczenia. Nauka ma swoje pomyłki i szczęśliwe nawroty. Materiał, złożony w literaturze przez beletrystów-niefachowców, chociaż pogardzany chwilowo przez fachowców-lekarzy, może im oddać kiedyś cenne usługi w chwili tworzenia nowej syntezy, nowych poglądów na istotę psychozy i sposoby jej leczenia. Wydaje nam się, że to *credo* prof. Trzebińskiego — zyskuje swoją wartość praktyczną już za dni dzisiejszych.

Wartość obszernej pracy prof. St. Trzebińskiego dla historyka literatury polskiej XIX i XX w. jest niemała. Chociaż materiał nie został wyczerpany, a niejedna kwestja wymagałaby rozpatrzenia głębszego i szczegółowszej dyskusji, to jednak dla psychologicznej analizy postaci literackich, nieraz dla wniknięcia lepszego w samą ideę utworu czy dla interpretacji należytej pewnych jego ustępów — przybywa w tej pracy lekarskiej pomoc nie do pogardzenia.

Stanisław Lempicki.

Henryk Schipper: Sentymalizm w twórczości Mickiewicza. Badania literackie II. Lwów, 1926. Ossolineum. Str. VI + 311 + 1 nlb.

Rozprawa ta stanowi drugi tom „Badań literackich“, wydawanych pod kierownictwem prof. Juliusza Kleinera, a dotyczy ogólniejszego zagadnienia, w jaki sposób przeżycia, względnie ich sposoby wyrażenia przechodzą od jednej generacji do drugiej, od jednej epoki do innej. Autor ograniczył się celowo do badania samych utworów, pozostawiając literacką osobowość na planie dalszym, chociaż zachował dość ścisły kontakt z psychologją poety. Zresztą słusznie zastrzega się, że stwierdzenie korzystania z pewnych rekwizytów i form wyrażania uczuć znanych z poezji sentymentalnej, nie przesądza jeszcze kwestji sentymalizmu samego Mickiewicza — człowieka. Jest to oczywiście problem bardzo zawily. Nie